

Alicja Kulecka

<https://orcid.org/0000-0002-5802-0018>

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

ELIZA KRASIŃSKA WOBEC MANIFESTACJI PATRIOTYCZNYCH I POWSTANIA STYCZNIOWEGO

O Elizie Krasińskiej i jej listach

Postać Elizy z Branickich Krasińskiej, żony wybitnego poety romantycznego Zygmunta, była słabo poznana do czasu publikacji jej korespondencji. Z jej listów, w edycji Zbigniewa i Urszuli Sudolskich, wyłonił się obraz kobiety wykształconej, czytanej, lubiącej i przywykłej do świata książek i czasopism, interesującej się nowościami, często sięgającej po teksty literackie, filozoficzne, religijne, interesującej się zarówno sprawami dnia codziennego jak i bieżącymi wydarzeniami kulturalnymi i politycznymi. Publikacja stanowiła efekt wyboru dokonanego przez edytorów. Należy podkreślić, że znalazły się w nich te listy, które zawierały wiadomości uznane za ważne przez Zbigniewa Sudolskiego, znawcę epoki i historii rodziny Krasińskich.

Wydarzenia lat 1860–1864 odgrywały ważną rolę w podejmowanych przez cały wiek XIX próbach, o różnym zakresie i wymiarze, restytucji państwa polskiego. Warta bliższych analiz wydaje się kwestia postaw poszczególnych kręgów społeczeństwa i jego członków wobec różnych form działań politycznych i walk powstańczych. Realizacji takiego zamierzenia służyć może analiza korespondencji. Listy stanowią ważne zapisy emocji, poglądów, opinii, rozbudowanych komentarzy, rejestrują wiele problemów codzienności. Być może lektura korespondencji poszczególnych osób pozwoli odpowiedzieć na pytania dotyczące indywidualnych postaw wobec wydarzeń lat 1860–1864. Interesujące może być ustalenie: kto personalnie wspierał ideę walki zbrojnej, czy była to duża grupa osób i z jakimi warstwami społecznymi była związana.

Eliza Krasińska należała do grona ówczesnych elit. Środowisko arystokracji było znane z zajmowania zróżnicowanych postaw wobec programów i działań służących odzyskaniu niepodległości. Analizując listy Krasińskiej, można zadać pytanie – czy prezentowała w nich tylko własne poglądy i przemyślenia, czy też znalazły w nich odzwierciedlenie opinie szerszego grona osób. W rodzinie Branickich, z której się wywodziła, dominowała zasada zachowania dobrych

kontaktów z dworem i rodziną cara Rosji. Ojciec Elizy, Władysław Grzegorz Branicki, był synem hetmana wielkiego koronnego Franciszka Ksawerego Branickiego i Aleksandry Engelhardt, uznawanej za naturalną córkę Katarzyny II¹. Stanowiło to ważną więź łączącą rodzinę Branickich z Rosją. W tym gronie nie brakowało jednak osób mających zdecydowanie odmienne poglądy. Należała do nich matka Elizy, Róża z Potockich, i brat Aleksander. Podobnie było w rodzinie Potockich, powiązanych rodzinnie z Branickimi. Postawy wobec Rosji były zróżnicowane także wśród Krasińskich. Wincenty Krasiński był zwolennikiem połączenia Królestwa Polskiego i Rosji. Demonstrował daleko posunięty lojalizm wobec cara. Takich poglądów nie podzielał jego syn, wybitny poeta romantyczny Zygmunt Krasiński. Przykłady wymienionych rodów wskazują na istnienie dużego zróżnicowania światopoglądowego w środowiskach arystokratycznych.

Celem niniejszych rozważań jest przedstawienie poglądów, opinii, ocen, postaw Elizy Krasińskiej wobec wydarzeń w Królestwie Polskim w latach 1861–1864, czyli w okresie demonstracji patriotycznych, polityki koncesji, powstania styczniowego. Biograf żony poety i edytor jej listów Zbigniew Sudolski dokonał analizy jej życia i działalności w tym okresie². Nie znalazło się w niej jednak odzwierciedlenia stanowisko Krasińskiej wobec tych wydarzeń. Problemem wartym szerszego rozważania są także czynniki kształtujące jej postawę wobec wydarzeń lat 1860–1864. Adresatką listów Elizy, w których zawarła refleksje polityczne, najczęściej była jej młodsza siostra Katarzyna, od 1848 r. żona Adama Józefa Potockiego (1822–1872), polityka galicyjskiego, zwolennika ideologii konserwatywnej i autonomii Galicji w monarchii habsburskiej, związanego z kręgiem konserwatywnego krakowskiego „Czasu”. Listy Branickiej do siostry, siostry ciotecznej i ciotki zawierają liczne opisy emocji, jakie towarzyszyły im autorce w życiu codziennym. Analizując ich wartość informacyjną, można zapytać, czy pisała o wszystkich sprawach jej dotyczących, czy chciała i mogła o nich pisać. Należy pamiętać, że treść korespondencji kształtowano różne czynniki. Można wśród nich wymienić – autokreację, przyjmowaną konwencję listu, świadomość możliwości cenzurowania listu, własne potrzeby emocjonalne i intelektualne. Autokreacja wiązała się z uwzględnianiem w treści i formie listu osobowości jego odbiorcy. Opisy emocji występujące w listach robią na czytelniku wrażenie autentycznych i szczerych w kontaktach z bliskimi. Wykorzystując je, musimy mieć jednak świadomość, że to teksty oddające stanowisko, poglądy autora i tworzoną przezeń narrację.

Wobec Wiosny Ludów

Wydarzenia o charakterze rewolucyjnym ze względu na nieprzewidywalność, gwałtowny przebieg, dużą ilość informacji zamieszczanych w prasie, często niesprawdzonych, wpływały na poglądy czytelników. Kształtowały także ich

¹ *Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876*, t. 1: *Listopad 1835 – czerwiec 1848 (listy nr 1–425)*, z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował, wstępem i przypisami opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, Warszawa 1995, s. 5.

² Z. Sudolski, *W błękitnym kręgu: opowieść o Elizie z Branickich Krasińskiej i jej środowisku*, Pułtusk 2004.

postawy polityczne. Jednym z wydarzeń, które cieszyło się szczególnym zainteresowaniem Krasińskiej, stała się seria rewolucji liberalnych w różnych krajach Europy zwana Wiosną Ludów i stanowiąca przedmiot doniesień prasowych. Choć przyciągała zainteresowanie różnych grup społecznych, szczególnie interesowała uprzywilejowane, elitarne, gdyż jednym z istotnych celów podejmowanych działań stało się dążenie do stworzenia podstaw społeczeństwa egalitarne-go, równości wobec prawa oraz posiadania reprezentacji parlamentarnej a także oparcia organizacji państwa na konstytucji³. Wiadomości o tym, co działo się w Paryżu, w czasie francuskiej rewolucji lutowej, zastały Krasińską w Rzymie, gdzie przebywała z mężem i dziećmi. Mieszkała tam jej siostra Zofia, żona włoskiego arystokraty Livia Odescalchiego. O wydarzeniach we Francji pisała z Rzymu do siostry Katarzyny Potockiej.

Wieści z Paryża spadły jak piorun pośród uciech rzymskiego karnawału – Ludwik Filip, książę de Nemours, książę de Montpencier podobno nie żyją, ministrowie uwięzieni, abdykacja, regencja, republika proklamowana, a wszystko to w ciągu kilku godzin! Och, jak mało znaną mądrość ludzka, ludzkie przewidywania, ludzkie rachuby!... Oto martwe i odrzucone to królowanie złotego środka, ostrożności, wyrachowania, małostkowości i miernoty, którego długi tryumf był jak gdyby sankcją wszystkiego złego i nędznego, co egoizm może dokonać⁴.

W liście znalazły się wiadomości nieprawdziwe, wśród nich o śmierci króla Francji Ludwika Filipa. Zawarto w nim też negatywne oceny tego monarchy, choć jednocześnie autorka nie mogła mu odmówić różnych zalet. Panowanie króla dążącego do schlebiana gustom burżuazji, swoisty kult pieniądza, nawoływanie do bogacenia się nie znajdowały uznania w jej oczach. Kojarzyła je z nadmierną ostrożnością, przeciętnością, małostkowością. Król jawił się jej jednak jednocześnie jako „król mądry”, „przebiegły”, „mistrz w dyplomacji”, ale także „spryciarz w ostrożności i rozumie”⁵. Nie traktowała go jako postaci kryształowej. Mąż Katarzyny, Adam Potocki, był współpracownikiem krakowskiego „Czasu”. Być może listy Elizy Krasińskiej stanowiły źródło informacji dla tego poczytnego czasopisma kierowanego do szerokiej publiczności, wszystkich, którzy potrafili czytać, dążącego jednak do zachowania określonego systemu wartości w tworzonym przekazie. „Czas” był chętnie czytany przez ziemiaństwo. Do tego grona najczęściej docierały publikowane w nim wiadomości. Opinie o postawie Ludwika Filipa były zapewne efektem dyskusji w gronie rodziny Krasińskich i przebywających w Rzymie ich znajomych.

Tym, co szczególnie zainteresowało i zaniepokoiło Krasińską, był lud. Stał się ważnym aktorem sceny politycznej tego czasu. Oceniała, że scenariusz wydarzeń rewolucyjnych został w dużym stopniu ukształtowany przez jego potrzeby polityczne, zwłaszcza dążenie do szerszego udziału w wypracowywaniu i podejmowaniu decyzji dotyczących państw i społeczeństw. We wspomnianym liście pisała, że:

³ Podstawowe informacje o Wiosnie Ludów, zob. T. Kizwalter, *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2003, s. 183–199; A. Chwalba, *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2008, s. 311–332.

⁴ E. Krasińska do K. Potockiej, Rzym, 4 III 1848 r., *Świadek epoki...*, t. 1, s. 352.

⁵ E. Krasińska do K. Potockiej, Rzym, 4 III 1848 r., tamże, s. 353.

[d]zisiejsza rewolucja wprowadza na scenę lud, lud ze wszystkimi swymi dzikimi pasjami, z wszystkimi swymi siłami, ze wszystkimi skrajnościami i ten lud również w swoim długotrwałym gniewie i słusznych żądaniach mógł być uspokojony tylko przez akty powszechnej sprawiedliwości⁶.

Lud, czyli niższe klasy społeczeństwa, w przypadku Francji robotnicy, którzy nie mogli znaleźć zatrudnienia lub otrzymywali niskie płace, stanowił siłę nieprzewidywalną. Krasińska postrzegała go jako grupę ogarniętą dzikimi, skrajnie negatywnymi emocjami, obdarzoną niszczyielskim instynktem burzenia istniejącego porządku społecznego, bezkrytyczną masę pozbawioną głębszych refleksji i zracjonalizowanych postaw. Był to zatem żywioł oznaczający nieprzewidywalność działań i reakcji. Takie zjawisko budziło jej głęboki niepokój. Miała jednak świadomość, że dotychczasowy model sprawowania władzy wymaga modyfikacji. Granic jej jednak wyraźnie nie określała. Miała jednak świadomość, że niezbędne są zmiany określane przez nią „aktami powszechnej sprawiedliwości” oznaczające tworzenie warunków dla równości szans poszczególnych grup w społeczeństwie.

W świadomości Krasińskiej wypadki rewolucyjne stanowiły dzieło nie tylko ludzi, lecz także woli Boga. Nie wyobrażała sobie, by oglądane przez nią gwałtowane wydarzenia były spowodowane wyłącznie czynnikami ziemskimi, bez woli Opatrzności. Pisała o tym do Aleksandry Potockiej: „Bóg położył rękę na istniejący porządek i w jednej chwili wszystko się zmieniło”⁷. W jej ujęciu poszukiwanie tylko racjonalnych powodów burzliwych wystąpień nie dawało wyczerpujących odpowiedzi na pytanie o ich przyczyny. Takie poglądy wynikały z jej providencjalizmu oznaczającego przekonanie, że Bóg stanowił siłę sprawczą wszelkich zjawisk na Ziemi. Swoje opinie demonstrowała w liście do ciotki Zofii z Branickich Potockiej:

Tylko Bóg jest wielki, moja ukochana Cioteczko i zgodnie ze swoją wolą rozprasa lub wywyższa wszelką rzecz na tym świecie. Ludzkie rachuby rozpadają się w proch wobec tego podmuchu, jaki przychodzi z nieba i przebiega ziemię, zmieniając oblicze wszystkich rzeczy⁸.

W innym liście dodawała:

Przyszłość jest w rękach Boga !... Jeżeli ludzie ze swoimi namiętnościami i ekscesami zawładną na chwilę ziemią i zdają się podporządkować ją swojej mocy, to nie zapominajmy, że w końcu tylko Bóg jest wielki, tylko Bóg jest mocny i że ten Bóg, Pan świata, jest Ojcem dla tych, którzy go wzywają, dla tych, którzy cierpią i tylko od niego oczekują pomocy i pociechy⁹.

Urządzenie świata na podstawie idei tworzonych przez ludzi traktowała jako niedoskonałe. Człowiek był raczej wykonawcą, nie zawsze świadomym, wielkich planów boskich. W historii pojawiała się nieprzewidywalność spowodowana brakiem możliwości zrozumienia woli Stwórcy. Zwolennikiem idei providencjalizmu był również jej mąż Zygmunt Krasiński.

⁶ E. Krasińska do K. Potockiej, Rzym 4 III 1848 r., tamże, s. 352–353.

⁷ E. Krasińska do A. Potockiej, Rzym, 7 III 1848 r., tamże, s. 354.

⁸ E. Krasińska do Z. Potockiej, Rzym, 8 III 1848 r., tamże, s. 355–356.

⁹ E. Krasińska do Z. Potockiej, Rzym, 12 III 1848 r., tamże, s. 358.

Przemiany roku 1848 postrzegała i opisywała jako gwałtowne. Była przekonana, że stanowią początek zjawisk rozpoczynających nową epokę. „Zaczyna się nowa era, zaczyna się uderzeniem pioruna z szybkością błyskawicy, oby nowe słońce jak najszybciej zajaśniało, bo pewno straszna będzie zawierucha.”¹⁰ Życie w atmosferze rewolucji traktowała jako pozbawione komfortu, poczucia stabilności. Podkreślała: „Gorączkowy stan podniecenia, w jakim żyjemy od trzech dni, jest nie do zniesienia”¹¹. Gwałtowności wydarzeń towarzyszyła wielość, różnorodność, duża częstotliwość zmian, niska jakość informacji. Dziś można by ją określić mianem szumu informacyjnego. Krasińska pisała:

Co godzinę spada na nas inna zdumiewająca wiadomość, kurierzy przybywają jeden za drugim na koniach padających z wyczerpania przed tłumem, który z zatrważającą niecierpliwością czeka na wieści!¹²

Pisząc do bliskich Krasińska odnotowywała wiele ważnych wydarzeń związanych z Wiosną Ludów. Komentowała ich znaczenie; Rewolucję lutową uznała więc za „wielką i dziwną dla teraźniejszości” oraz „brzemionną burzą dla przyszłości”¹³. Wyrażała przy tym nadzieję, że wypadki rewolucyjne nie dotkną ziem polskich i pozostaną one „spokojne”¹⁴. Wiązało się to z jej przekonaniem o znaczącej odmienności społecznej i ustrojowej terytoriów Europy Zachodniej od innych krajów Europy, zwłaszcza jej części wschodniej, a także że zmiany rewolucyjne w takim państwie jak Rosja nie byłyby możliwe. Z uznaniem przyjęła nadanie przez papieża Piusa IX Statutu Fundamentalnego dla Rządów Doczesnych w Państwach Świętego Kościoła, traktując go jako konstytucję stanowiącą efekt „trudnej pracy” i „pogodzenia praw i tradycji przeszłości ze słusznymi aspiracjami przyszłości”¹⁵. Reformy przeprowadzone w Państwie Kościelnym były wzorowane na doświadczeniach francuskich i państw włoskich. Papież Pius IX jako ostatni z monarchów w marcu 1848 r. zdecydował się na nadanie konstytucji pragnąc tym samym wskazać, że nieobce są mu działania reformatorskie oparte na ideologii liberalnej¹⁶. Umiejętność stworzenia symbiozy i syntezy przeszłości i przyszłości w akcie prawnym stawała się dla niej świadectwem dzieła idealnego, godnego uwagi i naśladowania. Łączenie tradycji z nowoczesnością poprzez nowe prawodawstwo, a zatem wprowadzanie przemian metodami ewolucyjnymi, było charakterystyczne dla konserwatywnego systemu wartości. W ich kręgu obracała się Eliza Krasińska. Z nadzieją obserwowała także demonstracje jedności Italii przed Kwirynałem, podczas których zgromadzony tłum z radością witał ukazującego się na balkonie Piusa IX¹⁷. Była zafascynowana osobą papieża i jego działalnością w marcu 1848 r. Z zadowoleniem przyjęła także rewolucję w Wiedniu¹⁸. Wiązało się to zapewne z nadzieją, że takie zmiany mogą przyczy-

¹⁰ E. Krasińska do A. Potockiej, Rzym, 7 III 1848 r., tamże, s. 354.

¹¹ E. Krasińska do A. Potockiej, Rzym, 7 III 1848 r., tamże.

¹² E. Krasińska do A. Potockiej, Rzym, 7 III 1848 r., tamże.

¹³ E. Krasińska do Z. Potockiej, Rzym, 12 III 1848 r., tamże, s. 358.

¹⁴ E. Krasińska do Z. Potockiej, Rzym, 12 III 1848 r., tamże.

¹⁵ E. Krasińska do K. Potockiej, Rzym, 15 III 1848 r., tamże.

¹⁶ T. Kizwalter, *Historia powszechna*, s. 186.

¹⁷ E. Krasińska do K. Potockiej, Rzym, 15 III 1848 r. *Świadek epoki...*, t. 1, s. 359–360.

¹⁸ E. Krasińska do Z. Potockiej, Rzym, 21 III 1848 r., tamże, s. 362.

nić się do poprawy statusu politycznego społeczeństwa polskiego w Austrii. Jej wyraźny niepokój budził jednak dalszy rozwój wydarzeń w krajach włoskich – dalsza demokratyzacja ruchu włoskiego i wojna z Austrią oznaczająca rozwój włoskich aspiracji zjednoczeniowych i niepodległościowych.

Rewolucję traktowała jak czas wyjątkowy charakteryzujący się skrajnościami. Dostrzegała je we wszystkim: „ideach, namiętnościach, teoriach, poświęceniu, oddaniu, szaleństwie, okrucieństwie”¹⁹. Kojarzyła się jej ze „straszonym kryzysem”²⁰, który przechodziła Ziemia, a który można było przetrwać tylko dzięki miłosierdziu Boga²¹. W tym okresie rewolucji Krasińska interesowała się nauką Andrzeja Towiańskiego. W liście do siostry, Katarzyny Potockiej, zaprezentowała główne jej tezy. Samego Towiańskiego traktowała jako reprezentanta mocy nieczystych, zwolennika idei panslawizmu zakładającego połączenie wszystkich Słowian. Konsekwencją mogło być uznanie dominacji Rosji jako jedynego i najsilniejszego w tym czasie państwa nawiązującego do przeszłości słowiańskiej. Zajmowała stanowisko krytyczne również wobec jego uczniów²².

Rzym w kwietniu 1848 r. stawał się coraz mniej bezpieczny. Pojawiły się w nim grupy ludzi, którzy manifestując poglądy polityczne, żądali pieniędzy. Obawiano się wojny z Austrią²³. W tym czasie Krasińską szokowały poglądy społeczne zawarte w „Składzie zasad” Adama Mickiewicza, w tym idea zrównania w prawach kobiet i mężczyzn²⁴. Wielkim przeżyciem w tych rewolucyjnych dniach stał się dla niej udział w nabożeństwie wielkanocnym celebrowanym przez papieża Piusa IX²⁵. Uroczystości religijne przywróciły chwilowo poczucie stabilności. Rzym w czasie Wiosny Ludów i wojny z Królestwem Piemontu i Sardynii z Austrią stawał się coraz mniej bezpieczny, a życie w nim bardzo kosztowne, Krasińscy stracili zresztą sporo pieniędzy w wyniku bankructwa jednego z bankierów. Opuścili więc Rzym i przez Genuę udali się do Lozanny, a z niej do Heidelbergu i Baden. W drugiej połowie 1849 r. Krasińscy przebywali już w Warszawie.

Zetknięcie się w Rzymie z rewolucją było dla Krasińskiej nowym doświadczeniem. Po kilku miesiącach pobytu w mieście, ogarniętym manifestacjami, opuściła je wraz z mężem. Zapewne była to wspólna decyzja. Rodzina z małymi dziećmi mogła czuć się zagrożona różnymi nieprzewidywalnymi sytuacjami, które niosły ze sobą burzliwe wydarzenia. Brakowało poczucia bezpieczeństwa. Zapewne to doświadczenie ukształtowało jej postawę wobec rewolucji jako wydarzenia społecznego. Traktowała je jako zagrożenie dla bezpieczeństwa różnych grup społecznych i własnej rodziny. Wyjazd z Rzymu można potraktować jako formę ucieczki przed tego typu doznaniem. Z troską śledziła losy swej siostry Zofii Odesalchi. Ta z kolei nie wyjechała z Italii, jej rodzina jednak opuściła Rzym i spędzała czas rewolucji i wojny z Austrią w mniejszych miejscowościach, mniej narażonych na burzliwe wydarzenia.

¹⁹ E. Krasińska do K. Potockiej, Rzym, 31 III 1848 r., tamże, s. 365.

²⁰ E. Krasińska do A. Potockiej, Rzym, 3 IV 1848 r., tamże, s. 377.

²¹ E. Krasińska do A. Potockiej, Rzym, 3 IV 1848 r., tamże.

²² E. Krasińska do K. Potockiej, Rzym, 31 III 1848 r., tamże, s. 365–377.

²³ E. Krasińska do A. Potockiej, Rzym, 14 IV 1848 r., tamże, s. 380.

²⁴ E. Krasińska do A. Potockiej, Rzym, 14 IV 1848 r., tamże, s. 381.

²⁵ E. Krasińska do Z. Potockiej, Rzym, 23–24 IV 1848 r., tamże, s. 383.

Manifestacje patriotyczne i powstanie styczniowe

Analizując postawę Elizy Krasińskiej wobec wydarzeń Wiosny Ludów, można zapytać, czy miały one wpływ na jej późniejsze poglądy, opinie i działania. Ten problem pojawia się szczególnie w odniesieniu do wydarzeń z lat 1860–1864. One także były postrzegane przez wiele osób z kręgu arystokracji jako rewolucja. Wpływ na ocenę wydarzeń na ziemiach polskich miał też zapewne styl życia Elizy i Zygmunta Krasińskich. Małżeństwo spędzało dużo czasu poza granicami Królestwa Polskiego, w którym mieściła się siedziba rodowa poety. O takim stylu życia zadecydowało wiele czynników: poszukiwanie dobrych warunków życia dla osoby chorej na gruźlicę, dostęp do leczenia i lekarzy. Nie bez znaczenia były tu jednak także względy emocjonalne. Zygmunt Krasiński był związany uczuciowo z Delfiną Potocką. Spędzał z nią wiele czasu. Związek ten nie zakończył się w momencie poślubienia Elizy z Branickich. Musiała go akceptować i tolerować. Częste pobyty poza Królestwem, we Francji, krajach włoskich i niemieckich, umożliwiały prowadzenie takiego podwójnego życia. Krasiński musiał starannie ukrywać swoje poglądy antyrosyjskie. Ich ujawnienie groziło pozbawieniem go paszportu umożliwiającego legalny wyjazd z Królestwa, a być może także represjami gospodarczymi. Zarówno on, jak i jego żona, zachowywali dużą ostrożność w tym względzie.

W latach 1860–1864 Eliza Krasińska przebywała na przemian w Warszawie i w Paryżu. Po śmierci męża 23 II 1859 r. w stolicy Francji zmuszona była przyjechać do Królestwa w związku z pogrzebem i koniecznością załatwienia spraw spadkowych, w tym uregulowania statusu najstarszego syna Władysława, jako III ordynata opinogórskiego. Urodzony w 1844 r., w chwili śmierci ojca miał 15 lat. Krasińska musiała zapoznać się z wieloma sprawami dotyczącymi zarządzania olbrzymim majątkiem Krasińskich. Sytuacja była skomplikowana, tym bardziej że Wincenty Krasiński, ojciec Zygmunta, zmarł w 1858 r. i nie wszystkie sprawy spadkowe zostały uregulowane. Krasińska czuła się zagubiona i z pewnością potrzebowała pomocy i wsparcia. Te okoliczności sprawiły, że zdecydowała się poślubić Ludwika Krasińskiego, kuzyna Wincentego i Zygmunta Krasińskich, syna Augusta Krasińskiego i Joanny z Krasińskich, krewnego i współpracownika teścia i męża, posiadającego w sąsiedztwie dóbr Krasińskich majątek Krasne odziedziczony po matce²⁶, a zarazem doradcę i powiernika po śmierci męża, a w końcu osobę, którą obdarzyła uczuciem. Ich ślub odbył się 10 V 1860 r. Małżonek był młodszy od niej o 13 lat. Małżeństwo stało się swoistą sensacją obyczajową, o czym zdecydował zarówno szybki ożenek po śmierci pierwszego męża, jak i różnica wieku. Ślub odbył się w Paryżu, wywołując nieprzychylnie komentarze również w gronie rodzinnym. Zapewne opinię publiczną kształtowała także Delfina Potocka, niechętna wobec Krasińskiej również dlatego, że po śmierci Zygmunta Krasińskiego drastycznie pogorszyła się jej sytuacja finansowa. Wcześniej poeta zapewniał jej bowiem odpowiedni poziom życia.

Przywykła do Francji i Paryża, Eliza Krasińska nie najlepiej czuła się w Królestwie Polskim. Pod koniec 1859 r. w liście do siostry Katarzyny Potockiej pisała, że w Warszawie „atmosfera na ogół jest ciężka, sezon do tej pory jest

²⁶ T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 117.

nienadzwyczajny i sędzę, że już się nie zmieni; brakuje pieniędzy”²⁷. Fragment tego listu wskazuje na jej przekonanie o niezbyt dobrej kondycji finansowej elit w Królestwie.

Eliza Krasińska interesowała się działalnością polityczną w Warszawie. Poglądy w tym względzie mógł kształtować zaprzyjaźniony z nią wówczas i bywający u niej Ludwik Krasiński, związany z Towarzystwem Rolniczym, zwolennik działań modernizujących gospodarkę Królestwa. Zapewne od niego uzyskała wiadomości o działalności tego środowiska. Pod koniec 1859 r. oceniała, że pozycja Andrzeja Zamoyskiego, prezesa Towarzystwa Rolniczego, uległa osłabieniu. Uważała, że brakuje mu umiejętności „improwizacji” politycznej służącej osiągnięciu zamierzonych celów²⁸. Taka ocena postawy Zamoyskiego wynikała zapewne z przekonania, że powinien dążyć do ciągłych zmian programu, podejmować nowe inicjatywy i role, również polityczne, i nie poprzestawać na dotychczasowych osiągnięciach, do jakich należała możliwość legalnego działania Towarzystwa. Zapewne za takimi opiniami krążącymi w Warszawie kryły się także plany rozszerzenia profilu działalności Towarzystwa i odstąpienia od koncentrowania się na kwestiach rolniczych i ekonomicznych. Być może taką jej ocenę sytuacji kształtował Ludwik Krasiński, przyszły małżonek, znający środowisko Towarzystwa i jego oczekiwania wobec lidera. Zamoyski, stojący na czele Towarzystwa, był mężem przyrodniej siostry Elizy – Róży, córki jej matki Róży i jej pierwszego męża Antoniego Potockiego. Ale to raczej nie ona miała wpływ na jej poglądy. Krasińska określała Zamoyskiego mianem „pięknisia”²⁹, atrakcyjnego dla wielu kobiet mimo upływu lat. Zapewne takie określenie powstało w tym gronie. Być może uroda Zamoyskiego przyczyniła się także do pozyskiwania sympatii politycznej dla jego poglądów oraz osób z nim związanych. Do grona członków Towarzystwa należała większość ziemian Królestwa Polskiego³⁰. Jego ideologia i projekty były skierowane do różnych grup społecznych, w tym chłopów. Pozyskiwanie poparcia miało zwiększyć szanse na realizację programu tego środowiska.

W czasie pobytu w Aix en Provence docierały do Krasińskiej informacje o toczonych w Towarzystwie Rolniczym dyskusjach o oczynszowaniu i uwłaszczeniu³¹. Zamoyski, którego postawa kształtowana była przez idee liberalne uważał, że ziemianie powinni z własnej inicjatywy, dobrowolnie zawierać korzystne umowy z chłopami umożliwiające zmiany własnościowe. Nie należał do grona zwolenników idei ingerencji państwa i uregulowania tych kwestii odpowiednim aktem prawnym. Opowiadał się za oczynszowaniem. Krasińska zapewne podzielała takie stanowisko. Sytuacją w Królestwie interesował się jej mąż, Ludwik. Nie było go w Warszawie w czasie manifestacji 25 i 27 lutego 1861 r.,

²⁷ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 29 XII 1859 r. *Świadek epoki. Listy Elizy z Braniczkiej Krasińskiej z lat 1835–1876*, t. 3: czerwiec 1853 – lipiec 1863 (listy 920–1539), z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował, wstępem i przypisami opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, Warszawa 1996, s. 321.

²⁸ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 29 XII 1859 r., tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ W roku 1861 Towarzystwo liczyło 4033 członków ze wszystkich powiatów Królestwa, zob. *Lista członków Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem*, [Warszawa 1861].

³¹ E. Krasińska do K. Potockiej, Aix, 4 III 1861 r. *Świadek epoki...*, t. 3, s. 342.

w których uczestniczyli członkowie Towarzystwa Rolniczego. O jego nastrojach Krasińska pisała do Katarzyny Potockiej: „Biednemu Ludwikowi jest smutno, że znajduje się tak daleko od Warszawy i nie może ze wszystkimi dźwigać ciężaru chwili obecnej”³². Z tych słów wynikało, że jej mąż miał poczucie wspólnoty ze środowiskiem Towarzystwa i postawami opozycyjnymi wobec władz Królestwa, szczególnie namiestnika, a także cara Rosji.

Wydarzenia związane ze śmiercią pięciu uczestników pokojowej manifestacji w Warszawie zajęły wiele miejsca w jej listach. Kiedy wieści z Warszawy dotarły do Aix, pisała:

My tu jak zbici, jakby przez różgi przeszli, tak nami wstrząsnęły wydarzenia. Dochodzę do wniosku, że być może ta brutalna i ohydna agresja, jaka miała miejsce i zbroczyła krwią ulice Warszawy, była opatrnościowa, wywołała tę ogromną i wspaniałą w swej prostocie manifestację całego ludu, który jedynie wydaje okrzyk bólu, okrzyk protestu będący jednocześnie wyznaniem wiary. Rzuca on światu ten okrzyk aby ukazać, że żyje, chociaż się go codziennie zabija i że to życie nie obawia się śmierci i opiera się torturom. O! oby Bóg był z nami i natchnął nas i aby jak najszybciej nadeszła godzina miłosierdzia Bożego³³.

Wydarzenia te traktowała jako wyraz woli Boga. Miały one odegrać rolę propagandową i stać się źródłem zainteresowania problemem cierpienia narodu polskiego przez państwa i narody świata. Stanowiły zatem niezbędną ofiarę na ołtarzu odzyskania wolności. Zarazem sprawiły, że z nadzieją spoglądała na działalność Napoleona III³⁴, a jednocześnie użyła wyrazistego epitetu względem Rosjan, określając ich mianem „podłych Moskali”³⁵. Wyraziła w ten sposób pogląd, że rosyjskie elity nie potrafią wyrażać swoich potrzeb i prośb wobec cara lecz działają jedynie poprzez pochlebstwo, intrygi, stowarzyszenia tajne³⁶. Jej zdaniem oznaczało to brak odwagi cywilnej. Krasińska nie brała jednak pod uwagę, że rosyjski system ustrojowy nie umożliwiał jawnego formułowania projektów i programów zmian ustrojowych. Postawy rosyjskich elit politycznych kształtował system dworski państwa despotycznego. W Rosji nie było instytucji reprezentacyjnych, jawny ruch stowarzyszeniowy był kontrolowany przez administrację carską. Wyrażanie własnych opinii mogło oznaczać koniec kariery, pobytu na dworze, a nawet skutkować zesłaniem na Syberię.

Śmierć i pogrzeb pięciu poległych uczestników pokojowej manifestacji w Warszawie stały się dla Krasińskiej synonimem „najbardziej chwalebnych dni narodu”³⁷ naznaczonych i inspirowanych „Duchem mądrości i jedności”³⁸. Protest potraktowała jako „wyznanie wiary całego ludu”³⁹. Integracja społeczeństwa wokół demonstracji niechęci wobec zaborcy stanowiła dlań przełomowe wydarzenie

³² E. Krasińska do K. Potockiej, Aix, 5 III 1861 r., tamże.

³³ E. Krasińska do K. Potockiej, Aix, 7 III 1861 r., tamże, s. 343.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ E. Krasińska do K. Potockiej, Aix, 8 III 1861 r., tamże s. 344.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

niosące nadzieje na zwycięstwo⁴⁰. W jej ocenie miało ono charakter emocjonalny. Pisząc o jego roli, sięgała do przykładów i retoryki z dziejów chrześcijaństwa:

To dzięki szaleństwu miłości, jak niegdyś dzięki szaleństwu krzyża zostało odniesione zwycięstwo – zwycięstwo, które jak zwycięstwo bohaterów chrześcijańskich jest jednym ciągiem męczeństwa, aż zmęczą się kaci. Trzeba będzie cierpieć, ale nie będziemy zwyciężeni, te dni przeistoczenia – nazywam je tak, gdyż są idealnie piękne – są tego rękojmią; nie umiera się już, jeśli się przeżyło chociaż jedną chwilę takiego życia – chwalmy Boga i zewrzyjmy szereg⁴¹.

Działania ludzkie i boskie postrzegala jako nierozzerwalnie związane. Powodem zainteresowania Krasińskiej tymi wydarzeniami była zapewne również postawa jej męża. Znający osobiście i współpracujący z wieloma osobami z kręgu Towarzystwa Rolniczego boleśnie przeżywał swoją nieobecność w Warszawie w tych ważnych chwilach⁴².

Wspomniane wydarzenia i refleksje spowodowały, że Eliza Krasińska czuła się częścią wspólnoty „nieszczęśliwego” narodu. Niechętna postawa państw europejskich wobec pragnień społeczeństwa polskiego i związana z tym świadomość samotności w dążeniach do zapewnienia warunków godnych bytu wielkiego narodu sprawiły, że jedyną nadzieję wiązała z pomocą Boga.

Nie zrozumie nas ani brutalna Anglia, ani egoistyczne Niemcy, ani nawet porywczą Francja – myśmy doszli do ekstazy męczeństwa, nikt tak nie cierpiał – i tylko Bóg, jeden Bóg przyjdzie nam z pomocą⁴³.

Do Aix en Provence, miejsca, w którym przebywali wiosną 1861 r. Eliza i Ludwik Krasińscy, nie zawsze docierały precyzyjne informacje z Warszawy. Trudno było oceniać z tej odległości wydarzenia w Królestwie. Nie do końca była dla niej jasna postawa Aleksandra Wielopolskiego. Nie rozumiała jego niechęci do współdziałania z Towarzystwem Rolniczym⁴⁴. Dalsze wiadomości o Wielopolskim sprawiły, że jego postawa zdziwiła Krasińską. Uważała przy tym, że jego działania przeczyły idei jedności narodu osiągniętej w wyniku demonstracji, śmierci pięciu poległych i ich pochówku⁴⁵. Były nie do przyjęcia zwłaszcza z perspektywy wspomnianych przez nią wydarzeń uznawanych za „aureolę zdobiącą czoło Ojczyzny”, „chwilę chwały” i „przemienienia” oznaczających „nadzieję pełną wiary”, powód do dumnego życia i takiej śmierci, zrównującego Polaków ze szczęśliwymi narodami⁴⁶, pomimo rozdarcia pomiędzy trzy państwa zaborcze.

Po spędzeniu świąt Wielkiej Nocy w Paryżu, w maju 1861 r. Krasińska była już w Warszawie. Uczestniczyła tu w działalności dobroczynnej⁴⁷. Już z Warszawy opisywała Katarzynie Potockiej przebieg manifestacji patriotycznych w dzień Bożego Ciała, procesję do ołtarzy, śpiewy religijno-patriotyczne oraz śmierć namiestnika Michaiła Górczakowa. Informowała przy tym, że wiązano ją z karą

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ E. Krasińska do K. Potockiej, Aix, 9 III 1861 r., tamże.

⁴⁵ E. Krasińska do K. Potockiej, Aix, 11 III 1861 r., tamże, s. 345.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 21 V 1861 r., tamże, s. 347.

Bożą za zakłócenie przezeń tych uroczystości rok wcześniej⁴⁸. Wskazywała przy tym na bohaterską postawę arcybiskupa Antoniego Fijałkowskiego oraz siłę zgromadzonego tłumu, który nie dopuścił do aresztowań osób uznanych przez wojsko rosyjskie za podejrzane, a nawet oswobodzenie z rąk kozaków już aresztowanego studenta⁴⁹. Te postawy jej imponowały. Narzekła przy tym na cenzurę warszawską. Uważała, że skutkiem jej działań krakowski „Czas” był niedostępny w Warszawie. Sugerowała, że mogło to mieć związek z działalnością Wielopolskiego. Domyślała się, że czasopismo było dostępne tylko dla niego⁵⁰. Sytuację w Warszawie i Królestwie w drugiej połowie czerwca 1861 r. traktowała jako niestabilną, a tym samym trudną do podejmowania długofalowych działań.

[R]eżim, pod którym tu żyjemy, jest niezrozumiały, jest to jednocześnie rozprzężenie i terror – wszystko jest możliwe, wszystko jest zabronione, a dla jednostek wszystko zależy od przypadku, szczęśliwego lub nieszczęśliwego – mężczyźni wychodzą na ulicę z pustymi kieszeniami, nie mają ani zegarka, ani pieniędzy, ani listów, ani żadnych papierów, krynoliny kobiet są wciąż nieatakowanymi Cytadelami; niepokój w kraju wzbiera, wzbiera jak przyływ morza, większość nie rozumie żadnego rodzaju ugody, żadnego ustępstwa i obawiam się, że wkrótce zabraknie cierpliwości⁵¹.

Te słowa Krasińskiej świadczyły o braku poparcia dla polityki Wielopolskiego ze strony większości aktywnych politycznie środowisk, w tym kręgów ziemiaństwa i arystokracji.

W czasie pobytu w ogarniętej manifestacjami Warszawie Krasińska zachowywała się bardzo ostrożnie. Czekając na wydanie paszportu i dysponując jedynie przepustką upoważniającą do przejazdu, postanowiła nie odbywać podróży do Krzeszowic, w których przebywała jej siostra, Katarzyna Potocka⁵². Nie chciała narazić się władzom Królestwa. Obawiała się, że jej nieostrożne postępowanie mogłoby mieć negatywny wpływ na pozycję jej dzieci. Paszport był dokumentem, który dawał poczucie niezależności, otrzymanie go jednak wymagało zajęcia określonej postawy. Nie było wskazane demonstrowanie poglądów i uczuć patriotycznych. Wobec siostry Krasińska okazywała jednak wiarę w odzyskanie państwowości dzięki boskiej interwencji „i z Bogiem i przez Boga będzie Polska w imię Pana”⁵³.

W drugiej połowie czerwca 1861 r. w liście do Potockiej znalazły się także opinie i oceny p.o. namiestnika Królestwa, generała Nikołaja Suchozaneta. Pisała o nim: „Suchozanet jest najbardziej zidiociałą postacią, jaką można sobie wyobrazić i ludzie bez końca śmieją się z jego odezwań”⁵⁴. Oznaczało to brak aurytetytu tego wysłannika i urzędnika carskiego. Nie można było go zaliczyć do

⁴⁸ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 2 VI 1861 r., tamże, s. 349–350.

⁴⁹ Tamże, s. 349.

⁵⁰ Tamże, s. 350.

⁵¹ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, druga połowa czerwca 1861 r., tamże, s. 353.

⁵² Tamże, s. 352.

⁵³ Tamże, s. 353.

⁵⁴ Tamże.

grona osób, które potrafiły pozyskiwać zwolenników dla idei ścisłych związków politycznych z Rosją⁵⁵.

W czerwcu i lipcu 1861 r. Krasińska narzekała na pobyt w Warszawie jako mieście zamienionym w obóz wojskowy. Uważała, że przyczyniło się to do jej chorób. Atmosferę miasta określała mianem „zapowietrzanej”⁵⁶. Zaimponowała jej jednak manifestacja warszawska dla uczczenia śmierci ks. Adama Czartoryskiego, jednego z przywódców polskiej emigracji. Była zachwycona zamkniętymi sklepami, tłumami wypełniającymi katedrę i ulice. Wszystkie te zjawiska traktowała jako godne pamięci „szlachetnego obywatela”⁵⁷. Warszawę opuściła pod koniec sierpnia 1861 r., po otrzymaniu paszportu. Na początku września tego roku przebywała już w Paryżu. Resztę tego roku spędziła w Biarritz oraz zamku Montresor, posiadłości Branickich we Francji.

Obserwując sytuację z połowy 1862 r. w Warszawie i Królestwie z Berlina, z dezaprobatą odnosiła się do zamachów dokonywanych przez skrajne skrzydło czerwonych, skupione wokół Ignacego Chmieleńskiego, inspirowane przez Ludwika Mierosławskiego. Nie mogła uwierzyć, że do namiestnika Aleksandra Lüdersa strzelał Polak. Zwracała się do ciotki, Zofii Potockiej, by ta ustaliła, kto był autorem zamachu. Uważała, że takiego czynu mógłby dopuścić się policjant. Trafnie wskazała, że zamachowcem może być Rosjanin pragnący zemsty za rozstrzelanie spiskowców w Modlinie. Andriej Potiebnia, który strzelił do Lüdersa w Ogrodzie Saskim, pragnął wziąć odwet za śmierć kolegów⁵⁸. Zamachy nie mieściły się, jej zdaniem, w mentalności spiskowców polskich: „u nas morderstwo jest hańbą, wzniosłe jest tylko męczeństwo”⁵⁹. W liście do Katarzyny Potockiej pisała, że „kula, która ugodziła Lüdersa, nie jest kulą polską, jestem tego pewna – my umieramy, lecz nie mordujemy”⁶⁰. Była przekonana o istnieniu rycerskiego etosu wśród spiskowych. Nieprzychylnie odniosła się też do zamachu na namiestnika Królestwa, wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza. Określiła go mianem „królobójstwa”⁶¹. W związku z tym, że zamachowiec został ujęty, nie miała już wątpliwości, że czyn ten został dokonany przez Polaka. Traktowała go jako uderzenie w honor narodowy⁶².

Metoda walki z zaborcą, jaką były zamachy na życie poszczególnych osób, a zwłaszcza urzędników administracji Królestwa oraz tych, których uznawano za zdrajców, była dla niej niezrozumiała i nie znajdowała jej aprobaty. Nie mieściła się także w etosie męczeństwa walki o niepodległość. Rewolucyjne metody działania, do jakich zaliczała zamachy, nie były godne i nie powinny być stosowane w walce o wolność Polski. Towarzyszyć jej powinny „Krzyż i wszystko, co

⁵⁵ O postaci N. Suchozaneta, jako człowieka niemającego odpowiednich kwalifikacji merytorycznych do zarządzania Królestwem, zob. F. Ramotowska, *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862*, Warszawa 1971, s. 106–125.

⁵⁶ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, połowa lipca 1861. *Świadek epoki*, t. 3, s. 353. O mieście zamienionym w obóz pisała do Z. Potockiej, Warszawa, 19 VI 1861 r., tamże.

⁵⁷ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 22 VII 1861 r., tamże, s. 355.

⁵⁸ E. Krasińska do Z. Potockiej, Berlin, 29 VI 1862 r., tamże, s. 381.

⁵⁹ Tamże, s. 380.

⁶⁰ E. Krasińska do K. Potockiej, Berlin, 2 VII 1862 r., tamże, s. 382.

⁶¹ E. Krasińska do Z. Potockiej, Berlin, 7 VII 1862 r., tamże, s. 384.

⁶² E. Krasińska do K. Potockiej, Berlin, 8 VII 1862 r., tamże, s. 385.

z niego promienieje i wszystko, co z niego wynika”⁶³. Walka miała mieć związek z wartościami chrześcijańskimi. Metody zamachu wiązała z przemocą oraz systemem wartości wykształconych w państwie rosyjskim, wspartych na „drogach i tatarskich tradycjach”⁶⁴ oznaczających brak szacunku dla cywilizacji europejskiej. W zamachach widziała próbę połączenia rewolucji rosyjskiej i polskiej. Uznawała je za niebezpieczne i prowadzące do utraty tożsamości i czystości polskich dążeń do niepodległości. W liście do Katarzyny Potockiej postulowała: „pozostańmy na naszej drodze bolesnej, lecz czystej”⁶⁵. Podkreślała przy tym, że polskie dążenia do niepodległości powinny być umiejętnie propagowane w całej Europie, między innymi w czasopismach francuskich⁶⁶. Analizując sytuację w Rosji i Królestwie Polskim wskazywała, że polskie ruchy niepodległościowe stanęły przed wyborem sojuszu z Rosją oficjalną i Rosją podziemną. Obie traktowała jako kuszące demony. Każdy z nich chciał Polsce zadać śmierć⁶⁷.

Sytuacja w Warszawie po ogłoszeniu stanu wojennego 14 października 1861 r. znana jej była z listów Aleksandry Potockiej⁶⁸. Wydarzenia te wywoływały niepokój. Krasińska uważała, że stoi w obliczu bardzo niepewnej przyszłości⁶⁹. We wrześniu 1862 r. powróciła do Warszawy. Nastąpiło to w czasie, gdy Andrzej Zamoyski został zmuszony do wyjazdu z Królestwa po rozmowie odbytej z namiestnikiem, wielkim księciem Konstantym Mikołajewiczem. Spotkanie było efektem polityki prowadzonej przez brata cara, której celem było określenie możliwości współpracy z różnymi środowiskami politycznymi Królestwa. Rozmowę z Zamoyskim poprzedziły konsultacje w gronie członków rozwiązanego w kwietniu 1861 r. Towarzystwa Rolniczego. Środowisko to, występujące jako Dyrekcja będąca władzą najwyższą tajnej organizacji białej, uważało, że kontakty z wielkim księciem Konstantym mogą się okazać pożyteczne. Jednak ich finał w postaci wspomnianej rozmowy a następnie wezwania Zamoyskiego do Petersburga przyjęto z niepokojem. Niepokój podzielała Krasińska, tym bardziej że u żony Andrzeja Zamoyskiego, Róży z Potockich, jej siostry przyrodniej, kilka tygodni wcześniej zdiagnozowano raka piersi. Podkreślała, że wezwany do Petersburga, nie dopuścił się żadnego przestępstwa. Do ciotki Zofii Potockiej pisała: „co jest pewne, to to, że Andrzej jest w zgodzie z prawem i legalnością, które zostały pogwałcone dla zaspokojenia nienawiści i żądzy zemsty”⁷⁰. Podobną ocenę zawarła w liście do Katarzyny Potockiej⁷¹. „Jest to człowiek wolny, prawy, który ujawnia swój sposób myślenia, który jest prawdziwym szlachcicem i człowiekiem honoru”⁷². Motywy działania monarchii rosyjskiej reprezentowanej przez wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza były trudne do zrozumienia, niejasne i nieczytelne. Krasińska podkreślała, że powodowały je niskie uczucia

⁶³ E. Krasińska do K. Potockiej, Berlin, 2 VII 1862 r., tamże, s. 382.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 382–383; E. Krasińska do Z. Potockiej, Berlin, 2 VII 1862 r., tamże, s. 384.

⁶⁷ E. Krasińska do Z. Potockiej, Berlin, 9 VII 1862 r., tamże, s. 386.

⁶⁸ E. Krasińska do K. Potockiej, Berlin, 15 VII 1862 r., tamże, s. 388.

⁶⁹ E. Krasińska do Z. Potockiej, Berlin, 16 VII 1862 r., tamże, s. 389.

⁷⁰ E. Krasińska do Z. Potockiej, Warszawa, 17 IX 1862 r., tamże, s. 392.

⁷¹ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 19 IX 1862 r., tamże, s. 393.

⁷² Tamże.

– niechęć, dążenie do odwetu, co zniechęcało do monarchii i jej polityki także środowiska przywiązane do legalizmu. Wymuszony przyjazd Zamoyskiego do Petersburga był efektem wspomnianej rozmowy w cztery oczy z namiestnikiem. O treści rozmowy opinia publiczna nie została precyzyjnie poinformowana. Mąż Elizy, Ludwik Krasiński, był autorem jednej z relacji z tej rozmowy przygotowanej dla Hotelu Lambert⁷³. Stefan Kieniewicz ocenił, że była zgodna z informacjami publikowanymi w prasie na świecie i państwach zaborczych. Uznawał, że była wiarygodna, bliska realiom, także z tego powodu, że nie zawierała słów wulgarnych, gwałtownych, ostrych skierowanych przeciwko rozmówcy⁷⁴. Zdaniem Kieniewicza argumentem na rzecz jej autentyczności i wiarygodności była też jej zgodność z konwencją rozmowy dworskiej pomiędzy monarchą a jego szlacheckim poddanym. Brak precyzyjnych informacji o treści rozmowy wielkiego księcia Konstantego z Zamoyskim prowadził do różnych spekulacji. Wezwanie do Petersburga budziło lęk, któremu ulegały wszystkie środowiska, a brak informacji o treści rozmowy tylko go pogłębiał. Przyczyniał się również do tworzenia różnych wersji opowieści o niej. Wydaje się jednak, że lęk silniejszy był w gronie elit, dotyczył wszak jednego z jej członków, cieszących się dużym autorytetem. Ponadto nakazowi przybycia do Petersburga towarzyszyło najście i rewizje policji w domu Zamoyskich, które były szczególnie trudne dla chorej Róży z Potockich, żony wezwanego przed carskie oblicze⁷⁵. Krasińska pisała: „Ona jak zawsze była wzniosła – prawdziwa matrona i święta – łagodna, silna, spokojna”⁷⁶. Róża Zamoyska zmarła kilka tygodni po wydaleniu jej męża⁷⁷.

Efektom działań carskich, zwłaszcza zmuszenia Zamoyskiego do wyjazdu z Królestwa, stała się nieufność elit i niechęć do podejmowania wszelkich form akcji legalistycznych, w tym adresu do monarchy⁷⁸. W listach Krasińskiej dotyczących tych kwestii zapewne zostały zawarte opinie szerszego kręgu osób ze sfer ziemiańskich, nastawionych legalistycznie, pragnących zmian dokonywanych na drodze ewolucji istniejącego systemu ustrojowego.

Pod koniec listopada 1862 r. Eliza i Ludwik Krasińscy martwili się dwoma dużymi pożarami, które strawiły część dóbr ordynacji⁷⁹. Uważali, że był to efekt suchego lata. W ulotkach publikowanych przez Organizację Narodową pojawiały się także informacje, że pożary w Królestwie Polskim były efektem celowej akcji podpaleń mających służyć wzniesieniu niepokoju, a zapewne także niechęci wobec ruchów spiskowych dążących do walki zbrojnej o niepodległość⁸⁰. Ludwik Krasiński, jako członek rozwiązanego Towarzystwa mógł się stać obiektem takiej prowokacji. Posiadłości Krasińskich należały do największych w kraju, a ich

⁷³ S. Kieniewicz, *Między ugodą a rewolucją (Andrzej Zamoyski w latach 1861–62)*, Warszawa 1962, s. 257–258.

⁷⁴ Tamże, s. 258.

⁷⁵ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 19 IX 1862 r. *Świadek epoki...*, t. 3, s. 393.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ O śmierci E. Krasińska do Z. Potockiej, Warszawa, 16 [27] X 1862 r., tamże, s. 397; E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa 1 XI 1862 r., tamże.

⁷⁸ E. Krasińska do Z. Potockiej, Ursynów, 20 IX 1862 r., tamże, s. 395.

⁷⁹ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 21 XI 1862 r., tamże, s. 401–402.

⁸⁰ *Polecenie chwytania podpalaczy, przed 18 XII 1862* [w:] *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968, s. 27.

podpalenie mogło służyć nadaniu większego rozgłosu takim działaniom. Podpalenie potraktować można jako formę zastraszania ziemiaństwa.

W końcu listopada 1862 r. w Warszawie otwarto Szkołę Główną, uczelnię mającą polski charakter i nawiązującą do tradycji Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Jej otwarcie było efektem działalności Wielopolskiego, jego idei repolonizacji szkolnictwa i współpracy z caratem. Krasińska uczestniczyła w uroczystości⁸¹, z niechęcią jednak przyjęła przemówienie inauguracyjne Kazimierza Krzywickiego, w którym skoncentrował się na wychwalaniu cnót Wielopolskiego, nie wspominając o pożytkach płynących z nauki⁸². Krasińska знаła treść wielu broszur propagandowych publikowanych w tym czasie w Królestwie. Jedną z nich była przypisywana Marii Kellerowej *Le Grand Duc Constantin, le marquis Wielopolski et la Pologne*, której celem było pozyskanie poparcia społeczeństwa Królestwa dla idei współpracy z caratem w celu przeprowadzenia reform i modernizacji wielu dziedzin życia⁸³. Z rezerwą przyjmowała więc przedstawianie Wielopolskiego jako postaci wybitnej, zasłużonej na polu narodowym.

Krasińska śledziła toczące się dyskusje ideowe. Przekazywała o nich wiadomości siostrze, Katarzynie Potockiej. W połowie grudnia 1862 r. informowała ją o procesie wytoczonym członkom organizacji warszawskiej aresztowanym pod koniec 1861 r. Proces miał charakter publiczny, a zarzuty budziły wiele wątpliwości. Proces nie służył wzmocnieniu prestiżu władzy, lecz przeciwnie, mógł przyczynić się do jego całkowitego zrujnowania⁸⁴. Było z nim kojarzone także nazwisko Wielopolskiego⁸⁵, z powodu pełnienia przezeń funkcji prezydującego Komisji Rządowej Sprawiedliwości Królestwa (1861) i jego ambicji tworzenia regulacji prawnych. Margrabia nie cieszył się względami elit. „Czas”, z którym był związany Adam Potocki, mąż Katarzyny, był traktowany jako gazeta zaprzyjaźniona ze środowiskiem, rozwiązanego z inicjatywy Wielopolskiego, Towarzystwa Rolniczego⁸⁶ i zapewne publikująca jego idee i poglądy. List informujący o procesie i jego postrzeganiu nie został zapewne wysłany pocztą. Przewiozła go do Krzeszowic osoba zaufana. W korespondencji Krasińskiej nie były widoczne niepokoje związane z możliwością przeprowadzenia branki wśród młodzieży miejskiej, które być może do niej nie docierały. Niewykluczone, że o nich nie pisała. W grudniu 1862 r. zmarła matka Elizy Krasińskiej, Róża Branicka. Ze względu na stan zdrowia, córka nie wzięła udziału w jej pogrzebie.

W styczniu i lutym 1863 r. Krasińska cierpiała na wiele chorób. Z wielką troską zajmował się nią jej mąż Ludwik. W jej opublikowanych listach nie ma wzmianek o pierwszych tygodniach powstania. Pierwszy komentarz znalazł się w liście do Katarzyny Potockiej z 11 III 1863 r.: „okrucieństwa, których się tu dokonuje, nie mogłyby otrzymać nazwy w żadnym języku ludzkim. Jest to horda

⁸¹ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 25 XI 1862 r. *Świadek epoki...*, t. 3, s. 402.

⁸² E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 30 XI 1862 r., tamże, s. 405.

⁸³ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 30 XI 1862 r., tamże, s. 404–406.

⁸⁴ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 15 XII 1862 r., tamże, s. 409–411.

⁸⁵ Próba prezentacji i zrozumienia postawy Wielopolskiego zawarta została w publikacji Z. Stankiewicza, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967, s. 85–242.

⁸⁶ F. Ramotowska, *Rząd carski*, s. 124.

mongolska dawnych wieków, w całym swoim barbarzyństwie⁸⁷. Do ciotki Zofii Potockiej pisała zaś o dymisji Rady Stanu⁸⁸. Informacje o powstaniu czerpała ze związanego z Wielopolskim „Dziennika Powszechnego”, który podawał informacje głównie o klęskach powstańczych i zwycięstwach wojsk rosyjskich⁸⁹. Zdając sobie sprawę, że gazeta nie podaje prawdziwych informacji o przebiegu powstania, pisała: „Dziennik jest trochę jak ów pasterz, który dla żartu wciąż krzyczał, że widzi wilka, a kiedy się wilk pojawił, już nikt nie chciał w to wierzyć⁹⁰”. Ten komentarz zawierał aluzję do publikacji „Dziennika” sprzed wybuchu powstania, w trakcie których alarmował i wskazywał na niebezpieczeństwo ruchu spiskowego. Kiedy jednak rozpoczęły się powstańcze działania zbrojne, czasopismo negowało i bagatelizowało ich znaczenie. Wiadomości z kwietnia 1863 r. nie zawierały informacji o zmianach. Krasińska donosiła w nich o demonstracji zadowolonia rządu Królestwa⁹¹. Na początku maja 1863 poinformowała o otwieraniu listów przesyłanych do niej z Krakowa. Do Zofii Potockiej pisała:

Moja droga Cioციette, otrzymałam Twój błahy, miły liścik zdradziecko otwarty – ciekawscy być może z przyjemnością dowiedzieli się, że w Krakowie lało jak z cebra i że Ciebie trochę bolała głowa⁹².

W listach z maja 1863 r. znalazły się informacje o niepokoju, smutku i złych nastrojach związanych z bieżącymi wydarzeniami politycznymi. Pod koniec maja 1863 r. opisywała Warszawę jako miasto, w którym odbywały się liczne rewizje i związane z nimi aresztowania⁹³. Wśród aresztowanych znalazły się osoby ze środowiska ziemiańskiego. Powodem było najczęściej posiadanie różnego rodzaju druków ulotnych wydawanych przez władze powstańcze. Aresztowanych umieszczano w Cytadeli. Przetrzymano tam głównie osoby podejrzane o działalność polityczną o charakterze patriotycznym. Dni w Warszawie naznaczone były aresztowaniami, rewizjami, egzekucjami⁹⁴. Szczególne wrażenie wywierały aresztowania znanych osób, w tym urzędników, jak znany prawnik Jan Kanty Wołowski oraz Ludwik Górski, teoretyk i działacz społeczny, zwolennik modernizacji gospodarki Królestwa⁹⁵. Krasińska podkreślała w listach, że „Warszawa” była zdumiona tymi aresztowaniami. Oznaczało to, że wywarły one wrażenie na wielu warstwach społecznych. Zapewne w liście wyrażała ich nastroje i opinie. Życie w Warszawie w te trudne dni kojarzone było przez Krasińską

⁸⁷ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 11 III 1863 r. *Świadek epoki...*, t. 3, s. 419.

⁸⁸ E. Krasińska do Z. Potockiej, Warszawa, 13 III 1863 r., tamże.

⁸⁹ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 23 III 1863 r., tamże, s. 420; E. Krasińska do A. Potockiej, Warszawa, 26 III 1863 r. Tamże, s. 421, E. Krasińska do Z. Potockiej, 30 III 1863 r., tamże, s. 422.

⁹⁰ E. Krasińska do Z. Potockiej, Warszawa, 30 III 1863 r., tamże, s. 422.

⁹¹ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 2 IV 1863 r., tamże, s. 423; E. Krasińska do Z. Potockiej, Warszawa, 20 IV 1863 r., tamże; E. Krasińska do Z. Potockiej, Warszawa, 30 IV 1863 r., tamże, s. 423–424.

⁹² E. Krasińska do Z. Potockiej, Warszawa, 4 V 1863 r., tamże, s. 424.

⁹³ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 24 V 1863 r., tamże, s. 425. Podobne wiadomości w liście do Z. Potockiej z 25 V 1863 r., tamże, s. 426.

⁹⁴ E. Krasińska do Z. Potockiej, Warszawa, 27 VI 1863 r., tamże, s. 429.

⁹⁵ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa 4 VI 1863 r., tamże, s. 427. O aresztowaniu L. Górskiego także w liście do Z. Potockiej, Warszawa, 25 V 1863 r., tamże, s. 426.

z chaosem – nie mogła się skoncentrować, zdolna była jedynie do czytania literatury dziecięcej⁹⁶. W związku z wydarzeniami i walkami w 1863 r. na rodzinę Branickich spadł cios, jakim było zesłanie na Syberię Aleksandra Branickiego za poparcie dla powstania⁹⁷. Inny z braci Elizy, Ksawery, który wybrał życie na emigracji, choć wcześniej był adiutantem Mikołaja I, wspierał dużymi sumami zarówno Hotel Lambert, jak i samo powstanie⁹⁸.

Do Krasińskiej docierały również informacje o działalności Rządu Narodowego. Negatywnie oceniła dekret ustanawiający trybunały rewolucyjne, których celem było sądzenie osób nieudzielających powstaniu należytego wsparcia. Ustanowienie trybunałów traktowała jako swoistą kalkę rozwiązań ustrojowych z okresu rewolucji francuskiej⁹⁹. Tego typu działań raczej nie rozumiała i była wobec nich krytyczna.

W lipcu 1863 r. Krasińska znalazła się w Berlinie¹⁰⁰, a jesienią w Paryżu. W jej dalszych listach nie znajdziemy komentarzy dotyczących walk powstańczych. W opublikowanych listach nie ma też opinii o zamachu na Fiodora Berga. Być może uznała go za wydarzenie, które stanowiło następstwo polityki rosyjskiej w Królestwie wobec władz i oddziałów powstańczych. Mogło to też wynikać z ostrożności, niechęci dzielenia się opiniami w listach, obawą przed cenzurą i różnymi formami represji. Dotknąć one mogły wszystkie warstwy społeczne Królestwa. Krasińska miała również wiele kłopotów związanych ze zdrowiem synów. Lęki i obawy z tym związane widoczne były w listach. Były to istotne czynniki, które kształtowały jej postawę i poglądy.

Podsumowanie

Pobyt Elizy Krasińskiej w Warszawie w okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego, w czasie manifestacji patriotycznych, polityki koncesji, formowania stanowisk różnych grup społecznych wobec niepodległości oraz wielu kwestii społecznych i w pierwszych miesiącach jego trwania uznać należy za doświadczenie dla niej trudne. Towarzyszyła jej tylko część rodziny. Synowie przebywali we Francji. Z tego powodu jej postępowaniem rządziła obawa, że może zostać rozdzielona z rodziną, gdy zajmie zbyt wyraziste stanowisko polityczne. W jej poglądach widoczna była niechęć wobec zamachów, zwłaszcza na wielkiego księcia Konstantego, mianowanego namiestnikiem Królestwa Polskiego, jej podziw zaś wzbudzały pokojowe manifestacje, które traktowała jako urzeczywistnienie idei integracji wokół niepodległości Ojczyzny różnych grup społecznych, a przede wszystkim ziemiaństwa. Była przywiązana do etosu męczeńskiej walki o niepodległość, opartej na chrześcijańskim poświęceniu, szlachetnej postawie

⁹⁶ E. Krasińska do Z. Potockiej, Warszawa, 25 V 1863 r., tamże, s. 426.

⁹⁷ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 28 V 1863 r., tamże.

⁹⁸ J.A. Słupska, *Ksawery Branicki (1816–1879). Emigracja: polityka i finanse*, Warszawa 2008, s. 170–193.

⁹⁹ E. Krasińska do K. Potockiej, Warszawa, 7 VI 1863 r. *Świadek epoki...*, t. 3, s. 428.

¹⁰⁰ E. Krasińska do K. Potockiej, Berlin, 7 VII 1863 r. *Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876*, t. 4: *lipiec 1863 – maj 1876*, z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował, wstępem i przypisami opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, Warszawa 1996, s. 17.

wobec przeciwników. Podobną postawę zajęła wobec powstańczych trybunałów rewolucyjnych. Jej poglądy kształtowały się w swoistym dialogu prowadzonym w gronie rodzinnym przez kolejnych mężów, Zygmunta i Ludwika, a także osoby z jej otoczenia – siostry, ciotki, innych krewnych i przyjaciół. Prezentowane w listach poglądy były zbieżne z wyobrażeniami i ideami kręgów arystokracji i bogatego ziemiaństwa. Oznaczały dezaprobatę dla gwałtownych, rewolucyjnych metod działania, w tym walki zbrojnej. Bliska jej była raczej idea ewolucyjnych zmian na drodze negocjacji i na gruncie obowiązującego prawa. Należy ją uznać za zwolenniczkę działań legalistycznych, mającą większe zaufanie do prawa niż do oręża, żywiącą obawy wobec ruchów zbrojnych i rewolucyjnych.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968.
- Lista członków Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim*, [Warszawa 1861].
- Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876*, t. 1: *Listopad 1835 – czerwiec 1848 (listy nr 1–425)*; t. 3: *czerwiec 1853 – lipiec 1863 (listy 920–1539)*; t. 4: *lipiec 1863 – maj 1876*, z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował, wstępem i przypisami opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, Warszawa 1995–1996.

Opracowania

- Chwalba A. *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2008.
- Kieniewicz S., *Między ugodą a rewolucją (Andrzej Zamoyski w latach 1861–62)*, Warszawa 1962.
- Kizwalter T., *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2003.
- Ramotowska F., *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862*, Warszawa 1971.
- Ramotowska F., *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864. Struktura organizacyjna*, Warszawa 1999.
- Słupska J.A., *Ksawery Branicki (1816–1897). Emigracja: polityka i finanse*, Warszawa 2008.
- Stankiewicz Z., *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967.
- Sudolski Z., *W błękitnym kręgu: opowieść o Elizie z Branickich Krasińskiej i jej środowisku*, Pułtusk 2004.
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.

Streszczenie

Wydarzenia lat 1860–1864 odgrywały ważną rolę w podejmowanych przez cały wiek XIX próbach, o różnym zakresie i wymiarze, restytucji państwa polskiego. Warta bliższych analiz wydaje się analiza korespondencji, stanowiącej zapis emocji, poglądów, opinii, komentarzy, rejestrację problemów codzienności. Celem rozważań jest ukazanie poglądów, opinii, ocen, postaw Elizy Krasińskiej wobec wydarzeń w Królestwie Polskim

w latach 1861–1864, w okresie demonstracji patriotycznych, polityki koncesji, powstania styczniowego.

Eliza Krasińska zetknęła się z rewolucją w Rzymie. To nowe doświadczenie ukształtowało jej postawę wobec rewolucji jako wydarzenia społecznego. Traktowała je jako zagrożenie dla bezpieczeństwa, różnych grup społecznych, własnej rodziny. W listach Krasińskiej znalazły się opisy wydarzeń z lat 1860–1864, w tym pogrzebu pięciu poległych uczestników pokojowej manifestacji w Warszawie, ugodowej polityki Aleksandra Wielopolskiego, zamachów na Aleksandra Lüdersa i wielkiego księcia Konstantego, zesłania Andrzeja Zamoyskiego, aresztowań, represji, rewizji w Warszawie w maju i czerwcu 1863 r. Prezentowane w listach poglądy były zbieżne z wyobrażeniami i ideami arystokracji i bogatego ziemiaństwa. Oznaczały dezaprobatę dla gwałtownych, rewolucyjnych metod działania, w tym walki zbrojnej.

Eliza Krasińska's stance on patriotic manifestations and the January Uprising

Summary

The events of 1860–1864 played an important role in efforts, varying in scope and dimension, made throughout the 19th century to restore the Polish state. The matter of attitudes of various circles of society and its individual members towards various forms of political action and insurrectionary struggles seems to deserve a closer analysis. Such a purpose may be served by study of correspondence. Letters constitute important records of emotions, views, opinions, extended comments, and register many problems of everyday life. Perhaps examination of letters written by specific individuals would yield answers to questions concerning individual attitudes with regard to the events of 1860–1864. It may be interesting to determine, who personally supported the idea of armed conflict, was it a large group of people, what social strata were they associated with. The purpose of this study is an attempt to present the views, opinions, assessments, and attitudes of Eliza Krasińska regarding events in the Kingdom of Poland in the years 1861–1864, i.e. during the period of patriotic demonstrations, the policy of concessions, and the January Uprising.

During the events of the Springtime of Nations in Rome, Eliza Krasińska directly experienced a revolution. This was a new experience in her life. It probably shaped her attitude towards revolution as a social phenomenon. She considered it a threat to her own safety, as well as that of various social groups and her own family. Krasińska's letters contain descriptions of many events from the years 1860–1864, including the funeral of five fallen participants of a peaceful demonstration in Warsaw, the conciliatory policy of Aleksander Wielopolski, assassination attempts on Aleksander Lüders and Grand Duke Konstantin, the exile of Andrzej Zamoyski, arrests, repressions, and searches in Warsaw in May and June of 1863. The views presented in the letters were consistent with the ideas and perceptions found in the circles of the aristocracy and wealthy, landed gentry. They denote disapproval of violent, revolutionary methods of action, including armed combat. Krasińska favoured the idea of evolutionary change by means of negotiation on the grounds of existing law. She should be regarded as an advocate of legalistic and loyalist measures, with misgivings towards armed and revolutionary movements.

Słowa kluczowe: Eliza z Branickich Krasińska, Ludwik Krasiński, Wiosna Ludów, powstanie styczniowe, Andrzej Zamoyski, Aleksander Wielopolski

Keywords: Eliza Krasińska nee Branicka, Ludwik Krasiński, Springtime of Nations, January Uprising, Andrzej Zamoyski, Aleksander Wielopolski